

W Rumunii wypowiedziano wojnę bezdomnym psom

15 września 2013

Po tym jak w Bukareszcie bezpańskie psy śmiertelnie pogryzły 4-letniego chłopca, setki demonstrantów zebrało się w stolicy Rumunii, by zaapelować do rządu o rozwiązanie problemu bezdomnych psów wałęsających się po ulicach Bukaresztu.

W ubiegłą niedzielę na ulice Bukaresztu wyszło kilkaset osób, by zasygnalizować władzy o problemie bezpańskich psów. „Nie jesteśmy sadystami i naszym celem nie jest to, by uśpić wszystkie bezdomne psy, ale władze muszą przyjąć przepisy, zgodne z europejskimi normami, aby rozwiązać ten problem – powiedziała AFP Anca Porneala, jedna z organizatorek protestu.

Szacuje się, że na ulicach Bukaresztu żyje od 40 do 60 tys. bezpańskich psów, które dokarmiane są przez mieszkańców. Tylko w ubiegłym roku do szpitali trafiło około 16 tys. osób pogryzionych przez psy.

„Ludzie są ważniejsi od psów” – powiedział prezydent Rumunii i zwrócił się do rządu, by ten zmienił prawo, które obecnie pozwala jedynie na usypianie chorych, bezpańskich psów.

Problem z bezdomnymi psami w Bukareszcie ciągnie się od 1980 roku, kiedy komunistyczny dyktator Nicolae Ceausescu nakazał rozbiórkę setki domów i zastąpienie ich blokami mieszkalnymi w ramach industrializacji kraju. Wiele osób musiało przenieść się do mniejszych mieszkań i porzucić swoje psy, które od tego czasu żyły na ulicach, a ich populacja stale rosła.

Źródło: Ekologia.pl